Nr. 276. Kraków, Czwartek 3 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Dziesięć miesięcy.

Kraków, 3 czerwca.

(k. s.) Z powodzi krwi, która od dziesięciu miesięcy zalewa Europę, wyłania się powoli rezultat straszliwych zapasów. Coraz wyraźniej przybiera on kształt — zwycięstwa sprzymierzonych armij. — Podczas gdy na zachodzie we Flandryi i Francyi ustalone już we wrześniu r. z. linie niemieckie oparły się w ciągu trzech kwartałów wszelkim podejmowanych przez Joffre'a próbom ich przełamania i zwinięcia, straszliwe uderzenie, wymierzone przed miesiącem w klucz rosyjskich pozycyj w Galicyi rozbiło je i zmiażdżyło, wykreślając z bilansu wojennego trójporozumienia to jedyne „activum“, jakie posiadało ono w zajętych przez armię rosyjską obszarach Galicyi.

Dzisiaj, na początku jedenastego miesiąca wojny, Niemcy trzymają całą Belgię wraz z wybrzeżem i 25 tysięcy kilometrów kwadratowych Francyi północnej. Na wschodzie ofenzywa rosyjska w Prusiech wschodnich pa dwakroć zakończona katastrofalną klęską trzech armij Samsonowa, Rennenkampfa i Siewersa, ustąpiła miejsca ofenzywie Hindenburga w Kurlandyi, uwieńczonej dotąd zajęciem Libawy i poważnem zagrożeniem Rygi. — Na ogromnej linii od Niemna do Wisły Rosyanie, mimo wszystkie ofenzywne próby, nie zdołali oderwać się od swego pasa fortecznego, do którego przykuwają ich młotowe uderzenia czujnej armii niemieckiej. Nad Wisłą, Bzurą i Rawką sytuacya pozornie nie zmieniona, uległa jednak pod wpływem majowej ofenzywy galicyjskiej silnemu wstrząśnieniu. Nad Pilicą i Nidą linie rosyjskie zwinięte zostały odrzucone tuż niemal nad samą Wisłę. W Galicyi zaś spadła na Rosyę największa katastrofa, ponieważ tu udaremnione zostały nie tylko uparte usiłowania Rosyan przełamania Karpat, lecz także odebrane im zostały owoce ich listopadowej ofenzywy, która doprowadziła ich aż pod mury Krakowa. — Dzisiaj Rosyanie daremnemi kontratakami usiłują odroczyć przynajmniej straszny dla nich upadek Przemyśla i koncentrują siły dla defenzywy dalszej tam, skąd przed dziewięciu miesiącami runęła na Galicyę lawina rosyjska — między Lublinem a Iwangrodem. Upadek ostateczny Przemyśla jest kwestyą najbliższych dni. Odzyskanie utraconego przed ośmiu miesiącami Lwowa przybliża się coraz bardziej.

W ten sposób szybko topnieją owoce rosyjskich dziesięcio-miesięcznych wysiłków i straszliwych ofiar, poniesionych w tej wojnie przez Rosyę. Utrata Przemyśla, przez cztery miesiące obleganego, utrata Lwowa, który już sam car osobiście objął był w posiadanie, to dla Rosyi nietylko utrata rezultatów wojny dotychczasowej, nietylko przykrość strategicznego odwrotu, ale klęska, może nawet katastrofa, w pierwszym rzędzie polityczna, w skutkach nieobliczalna. Zupełnie bowiem co innego jest być zwyciężonym od początku, a potem zdobyć się na akt energicznej obrony, a co innego zwyciężać, a jeszcze głośniej o swoich zwycięstwach krzyczeć, potem zaś tracić owoce tych zwycięstw. — Francya, która w pierwszych zaraz tygodniach wojny uległa pogromowi, zdobyła się jednak na dużą odporność i od ośmiu miesięcy powstrzymuje skutecznie napór niemiecki, oczywiście głównie dzięki temu, że armie niemieckie musiały tymczasem intenzywniej zająć się Rosyą.

Rosya natomiast, która „zdobyła“ Lwów, zajęła cały niemal obszar północnych Węgier aż po Siedmiogród i Rumunię, wygłodziła Przemyśl, oparła swe zagony o Kraków na południu i aż o sam Królewiec niemal na północy, pozbawiona dzisiaj czterech piątych swojej zdobyczy, a stojąca przed utratą jej reszty — ta Rosya już dzisiaj jest pobita.

Znaczenie Rosyi w koalicyi nieprzyjacielskiej, która potężną obręczą opasała oba mocarstwa środkowe, było olbrzymie. Jako najsilniejsza w tym związku, miała Rosya najważniejsze zadanie jego do spełnienia. — Miała rozgromić Austryę i zmiażdżyć Niemcy swojemi nieprawdopodobnie ogromnemi masami. Tymczasem Rosya ta, straciwszy co najmniej cztery miliony ludzi w zabitych, rannych i jeńcach, ogromną część swego korpusu oficerskiego, tysiące armat i nieprzebrane zapasy amunicyi i prowiantów, cofa się dzisiaj wstecz i to cofa się szybko. Jest to katastrofa nietylko Rosyi, ale całej koalicyi, której zrąb najsilniejszy stanowiła właśnie olbrzymia istotnie potęga armii białego cara.

Ściskająca nas obręcz koalicyi pęka w tem miejscu, w którem była najgrubszą i najsilniejszą — od strony rosyjskiej. — Powstałej stąd ogromnej luki nie zapełni koalicya ani armią włoską, którą wprawiła w ruch przeciw Austryi, ani żadną inną, którąby w danym razie mogła jeszcze przeciw państwom centralnym postawić. Jeżeli Rosya będzie pobita, koalicya utraci najważniejszy swój atut, którego już niczem zastąpić nie zdoła. Mocarstwa zaś centralne będą mogły spokojnie zabrać się do szybkiego spełnienia innych swoich już bez porównania łatwiejszych zadań. Zwycięstwo zaś nad Rosyą zbliża się coraz wyraźniej.

W Dardanelach flota angielsko-francuska krwawi się od dwóch miesięcy zupełnie bezskutecznie. Obliczono niedawno, że posunięcie się tej potęgi o pięć kilometrów w głąb strasznej cieśniny kosztowało ją dziesięć pancerników, mnóstwo mniejszych okrętów, dziesiątek tysięcy ludzi i dwa miesiące czasu. — Ile czasu i ile sił spotrzebowałaby Anglia, aby posuwając się w tem samem tempie, przebić się przez pozostałe 35 kilometrów cieśniny i to znacznie trudniejszej do sforsowania, niż jej właściwy wylot na morze Egejskie?

Tak więc potężna koalicya całego niemal świata, po dziesięciu miesiącach wojny nietylko nie zdołała mocarstwom centralnym zadać nigdzie ciosu śmiertelnego, nietylko nie osiągnęła sama żadnych poważnych rezultatów, ale także nie potrafiła pozbawić mocarstw centralnych owoców ich zwycięstw.

Natomiast potęga, którą te mocarstwa w ciągu tej wojny rozwinęły i ciągle jeszcze rozwijają, musi zadziwić świat, który w dziejach swoich nigdy jeszcze i nigdzie nic podobnego nie widział.

W Anglii wywraca się gabinet liberalny, a najtęższa jego głowa dostaje specyalny resort niebywałego jeszcze nigdzie — „ministerstwa amunicyi“, której brakuje Anglii, posiłkowanej przez Amerykę. Straszliwa na początku artylerya rosyjska spada z biegiem czasu na niski stopień drugorzędnego czynnika wojennego z powodu braku amunicyi i zużycia dział. A oba mocarstwa centralne, odcięte od dowozu z zewnątrz, zamknięte hermetycznie, zdane wyłącznie na siebie, rozwijają potęgę, która wniwecz obraca wszelkie rachuby i oczekiwania wrogów. Dzisiaj artylerya ich jest silniejszą, niż była kiedykolwiek, zapasy amunicyi zdają się mnożyć cudownie, a wojska ciągle świeże, jakgdyby tajemną jakąś siłą odmładzane idą i idą niby niepowstrzymane w biegu swym wezbrane strumienie. Miano nas rozbić srebrnemi kulami Lloyd Georgea i wygłodzić jak lisy w jamie. Jak dotąd jednak srebrne kule nie imają się nas, a z głodu nikt jeszcze nie umarł w obu mocarstwach środkowych, które żywią nie tylko siebie, ale nawet owe milion trzykroć sto tysięcy jeńców, które w setkach bitew zabrały...

Zdobycie dalszych dwóch fortów przemyskich.

Zwycięskie postępy w kierunku Dniestru.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Korespondent nasz z wojennej kwatery prasowej donosi pod datą 2 b. m.:

Wczoraj zdobyły wojska bawarskie dalsze dwa forty na północym froncie Przemyśla koło Duńkowiczek.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Urzędowo donoszą 2 czerwca 1915:

Na rosyjskim terenie wojennym powtórzył nieprzyjaciel gwałtowne ataki na stojące na wschód od Sanu wojska sprzymierzone, ale wśród ponownych ciężkich strat zostały rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela wszędzie odrzucone.

Na froncie północnym twierdzy Przemyśla zdobyto szturmem dwa dalsze forty i dotąd zajęty teren utrzymano.

Na południe od Dniestru postępują nasze ataki pomyślnie dalej.

Nieprzyjacieleskie pozycye między Stryjem a Drohobyczem zostały wczoraj szturmem zdobyte.

Znaczne rosyjskie siły, które w południowo-wschodniej Galicyi w okolicy Sołotwiny ruszyły do ataku na nasze tamtejsze pozycye, poniosły wielkie straty i cofnęły się miejscami w panice.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 2 czerwca 1915.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Dwa dalsze koło Duńkowiczek położone forty twierdzy przemyskiej zostały wczoraj wzięte szturmem.

Po zwycięstwie pod Stryjem ruszyły sprzymierzone wojska wczoraj dalej naprzód w kierunku Medenicy.

Wschodni teren wojny.

Koło Krusta Pils (Neuhausen) 50 kilometrów na półn. wschód i koło Szidiki 65 kilometrów na południowy wschód od Libawy, stoczono skuteczne walki z małymi rosyjskimi oddziałami; tożsamo dalej na południe w okolicy Szawel i nad Dubissą na południowy wschód od Kielmi, oraz między Ugioni i Ejragołą.

Koło Szawel wzięliśmy 500 jeńców.

Naczelne kierownictwo armii.

Olbrzymi bój w Galicyi wschodniej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Korespondent nasz z wojennej kwatery prasowej donosi pod datą 2 b. m.:

Począwszy od dolnego Sanu aż do okolic Nadwórny szaleje straszliwa bitwa. Nieprzyjaciel na wszystkich punktach został krwawo odparty. Ofenzywa, podjęta przez armię gen. Linsingena z okolic między Stryjem a Drohobyczem w kierunku Dniestru, postępuje gładko i pomyślnie naprzód.

Zdobycze wojsk sprzymierzonych w walkach majowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 2 czerwca:

W walkach w miesiącu maju wzięły stojące pod dowództwem naczelnej komendy armii sprzymierzone wojska w jeńcach i łupie wojennym: **863 oficerów, 268.869 żołnierzy, 251 lekkich i ciężkich dział, 576 karabinów maszynowych i 189 wozów amunicyjnych.** Do tego przyłącza się inny obfity materyał wojenny, który wynosi np. w jednej tylko armii karpackiej **8.500 nabojów ciężkiej artyleryi, 5½ miliona patronów karabinowych, 32.000 rosyjskich karabinów repetierowych i 21.000 sztuk białej broni.**

Berlin, 3 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera 2-go czerwca 1915.

W ciągu miesiąca maja wzięto na południowo wschodnim terenie wojennym do niewoli **863 oficerów, 268.869 żołnierzy, oraz zdobyto 251 dział i 576 karabiów maszynowych.** Z tego przypada na stojące pod komendą generał-pułkownika Mackensena wojska sprzymierzone 400 oficerów, w tem dwu generałów, 152.254 żołnierzy, oraz 160 dział, w tem 28 ciężkich i 403 karabinów maszynowych.

Łącznie z podaną wczoraj liczbą jeńców rosyjskich **na terenie wschodnim** wynosi liczba jeńców, wziętych w miesiącu maju przez wojska sprzymierzone, **około 1.000 oficerów i przeszło 300.000 żołnierzy.**

Naczelne kierownictwo armii.

Echa zdobycia Stryja.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 3 czerwca.

»N. W. Journal« donosi z Budapesztu:

Armia generała Linsingena, okazawszy świetny kunszt strategiczny przez zdobycie **Stryja,** nie przerwała operacyj swoich, lecz **postępuje naprzód w zawziętym pościgu** za odrzuconym ku Dniestrowi nieprzyjacielowi.

Ogłoszona urzędowo liczba jeńców i materyału wojennego nie jest jeszcze zamkniętą, albowiem bez ustanku nowe, nieprzejrzane ilości jeńców odsyłane są do stacyi zbiorczej.

Car nie jedzie już do Galicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 czerwca.

»Reichspost« donosi z Kopenhagi:

Wedle informacyj dziennika »Politiken« z Petersburga, car **odwołał** zapowiedziany drugi swój wyjazd na front bojowy w Galicyi. (Szkoda! Przyp. »N. Ref.«)

Walki na włoskim terenie wojennym.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 czerwca.

Urzędowo donoszą 2 czerwca:

Na włoskim terenie wojennym **pozostały** wszystkie dotychczasowe kroki nieprzyjaciela **bez rezultatu.** Podjęte z wielkiem użyciem amunicyi ciężkiej działowej ostrzeliwania płaskowzgórza Lavarone-Folgaria i kilku karynckich zagrodzeń nie zdołały w naszych fortyfikacyach wyrządzić jakichś godnych wzmianki uszkodzeń. Zresztą ani na tyrolskiej ani na karynckiej granicy nie było większych walk.

Na Pobrzeżu zostały ataki nieprzyjacielskie na grzbiet Krny wśród ciężkich strat dla Włochów odparte.

Ogłoszony w komunikacie włoskiego sztabu marynarki wynik bombardowania Poli przez włoski okręt powietrzny nie odpowiada faktom. Jakkolwiek istotnie wybuchły cztery bomby, ale szkoda materyalna była minimalna. Nigdzie nie powstał pożar. Wyrządzone podczas ostrzeliwania Monfalcone szkody redukują się do lekkiego zranienia jednej cywilnej osoby przez odłamki kamieni.

Zastępca szefa sztabu gen., **v. Höfer,** marszałek polny porucznik.

Ewakuacya Wenecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 czerwca.

Dzienniki donoszą z Bukaresztu:

Przyjaźnie dla trójporozumienia usposobiona »Dimineata« donosi z Aten, **że włoski zarząd wojskowy ewakuował miasto Wenecyę.**

Z wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

Czas wojny, nie sprzyjający kultowi sztuki, spychający ją na odległy plan wobec widowni toczących się wypadków, zaznaczył się kilkumiesięczną martwotą w naszym pałacu sztuki. Zastój spowodowany był nie tyle zmniejszoną produkcyą naszych malarzy, ile brakiem zainteresowania się sztuką u szerszej publiczności. Mimo, że w ciągu tych kilku miesięcy wojennych, wystawa nasza podawała w zwolnionem, choć nieustającem tempie, całe serye nowości, nie wiele z nich zdołało zwrócić na siebie uwagę. Sale pałacu sztuki świeciły pustką, odstraszającą nawet tych, którzy w tak wyjątkowych czasach i okolicznościach usiłowali nie zrywać łączności ze sztuką i odwiedzali czasem wojenną wystawę.

A przecież i w tym okresie pojawiały się przelotnie obrazy świadczące, że malarstwo zachowuje ścisły związek z życiem i jest jego odbiciem, że poza refleksem tego co niesie chwila, wstrząśnienie wywołane światowemi wypadkami pozostawia na dłuższy okres wpływ na kierunek tematów i upodobań.

Zniwelowanie pewnych skrajności i ekscentryczności w sztuce, powrót do zdrowych, normalnych kierunków twórczości, kompromis z realizmem życia, będą niewątpliwie początkiem reakcyi w sferze pojęć o sztuce. Ślady tej reakcyi i dziś już w lekkich występować zaczynają zarysach. W plonie malarskim, zapełniającym sale wystawowe, widać dosyć wyraźnie ślady zwrotu do realizmu, pewne uspokojenie i równowagę, pojawiają się próby kompozycyi i tematów figuralnych

Do nazwisk dawnych, znanych, stale goszczących na wystawie, przybyło w ostatnim czasie kilka nowych, wnoszących odmienne znamiona talentu i cech indywidualnych. — Najświetniejszy z naszych współczesnych batalistów, Wojciech Kossak, przypomniał się dawnym, a tak aktualnym w chwili obecnej obrazem: »Krwawa niedziela w Petersburgu«. Wystawa tego obrazu przypadła na chwilę ciężkiej atmosfery, w jaką pogrążyły Kraków dni listopadowe. Przesuwały się później kolejno na czas krótki wystawiane sceny wojenne tegoż artysty z toczących się w grudniu walk na terenie Galicyi i Królestwa. To były pierwsze bezpośrednie echa wojny w pałacu sztuki. — Dalszym już etapem tego oddziaływania chwili na kierunek twórczości są trzy rodzajowe, aktualne, wielce charakterystyczne sceny z życia polowego i obozowego legionistów naszych, pędzla Wodzinowskiego. Przedstawiają one obozowisko w Karpatach, poszukiwanie kwatery i biwak przy ognisku. Mimo ilustracyjnego charakteru tych obrazków, tętni w nich życie i prawda, są one dokumentami współczesnych zdarzeń, które niezależnie od artystycznej wartości będą kiedyś poszukiwanym dokumentem podobnego znaczenia, jak obrazy Stachowicza z doby Kościuszkowskiej.

Wojna, jako zjawisko o żywiołowej potędze wkroczy zapewne dopiero później na arenę sztuki, która powołaną będzie stworzyć jej epopeje malarską, jaka stworzyła każda z wielkich wojen. Zanim to będzie mogło nastąpić, umilknąć muszą wpierw echa strzałów armatnich, ścichnąć jęki rannych i krzyki nędzy. Musi zniknąć z widowni wpierw wszystko, co ma odżyć w poezyi i malarstwie, i czemu legenda i natchnienie dać może dopiero odpowiednie ramy.

Obfity plon malarski, rozsiany na ścianach sal wystawowych, ma charakter przejściowy. Datuje się ten plon prawdopodobnie przeważnie z czasów przedwojennych. Stąd ta jednostajność motywów o typie swojskim, nie wykraczających poza szablon, do jakiego nas przyzwyczaiły nasze wystawy z ostatniej doby.

Akademię krakowską reprezentują dwa nazwiska. Prof. Axentowicz, uznany mistrz subtelnego pastelu pozostaje niezmiennie wiernym swemu umiłowanemu tematowi. Dwie głowy kobiece — jedna finezyjna wiochna o wykwintnym typie w tonie blado różowym, olśniewa brawurą techniki pastelowej, miękością linii i niedoścignionym wdziękiem; druga — poważna głowa damy z wachlarzem, ma jakiś wyraz melancholii, uwydatniony w wytwornym rysunku i cieniach, w kontrastach akcentów twardych i miękich. Oddając hołd talentowi artysty, który w sztuce polskiej zdobył sobie styl własny — ten nieodłączny przywilej wielkich artystów, z niecierpliwością czekamy kiedy da nam kompozycyę szerszą, w której talent ten pełniej i wyraźniej mógłby się wypowiedzieć.

Niemniej urobione stanowisko w sztuce zajął oddawna prof. Mehoffer. Różnorodność rodzajów, w których talent jego osiągnął znakomite sukcesy, od wspaniałych witrażów, które mu europejski zdobyły sukces, do subtelnych obrazków pejzażowych. indywidualizm artystyczny Mehoffera kładzie wszędzie wybitne piętno. Posiada on technikę wybitną, na której znamię przytłaczające położyła refleksya, górująca u niego nad inwencyą artystyczną. We wszystkiem co wychodzi z pod pędzla Mehoffera odczuwa się jakieś filozoficzne zamyślenie artysty, kryjące lot jego twórczej siły. To też w obrazach, jego zawsze nacechowanych wartością idealną, uwidocznia się jakieś niedomówienie — proces twórczy zatrzymuje się przed ukończeniem pełnej ewolucyi artystycznego pomysłu. Widocznem to jest nietylko w rodzajowych obrazkach i pejzażach, ale nawet czasem w portretach. Portret kredkowy rektora Zolla sen. celuje świetną charakterystyką typu. Wydobył tu artysta rys zasadniczy tej fizyognomii, wielką dobroduszność portretowanego, serdeczne ciepło i pogodę ducha, składające się na wdzięczny model malarski.

Twórczość Fałata z lat ostatnich utrzymuje się stale na tej samej linii. Zawsze poprawny, czasem brawurowy mistrz akwareli — w pejzażu tworzy stylowe poemata z gry plam barwnych i kontrastów świetlnych, własną metodą uzyskiwanych. Wystawione dwa pejzaże z okolic Bystrej, miejsca obecnego stałego zamieszkania artysty, mają wszystkie cechy techniki Fałatowskiej, która znalazła naśladowców, ale niema dotąd godnego współpracownika.

Jeden z najpracowitszych i najpłodniejszych kompozytorów, Wincenty Wodzinowski, należy do nielicznego grona tych artystów, którzy wyniosłszy zasady pojęć o zadaniach sztuki ze szkoły Matejkowskiej, z chwalebną wytrwałością i siłą przekonania zwalczają skutecznie kampanię przeciw kierunkowi kompozycyjnemu i figuralnemu. Tryptyk »Jasełka« jest kompozycyą o szerszych ramach pół religijnego, pół rodzajowo-ludowego obrazu. Te dwa pierwiastki umiał artysta zjednoczyć w harmonijną całość, dając na wskroś oryginalną kompozycyę »Jasełek« w ramach świata ludowego. Każda z wprowadzonych tu harmonijnie ugrupowanych figur ma swój odrębny typ wystudyowany mozolnie, każda stanowi oddzielną całość i może służyć za szkolny wzór modelu malarskiego. Z galeryi tych doskonale rozłożonych modeli układa się obraz kompozycyjny, wyraźnie przeprowadzony o wysokich wartościach malarskich. Rysunek, koloryt, wykończenie, technika malarska, dają świadectwo talentu, który opanował tajniki kunsztu malarskiego niepodzielnie. Świadczą o tem w równej mierze pejzaże miękkie, soczyste, w dobrym tonie trzymane, oparte o wierny i ścisły rysunek. Poszanowanie prawdy i technika malarska, niemniej pełny wyraz znajdują w studyach Wodzinowskiego. »Portret dziewczynki« na tle zieleni ogrodu ma wdzięk i łączy zaletę portretu z zaletami pejzażu, stwarzając bardzo miłą dla oka całość.

Rzadko występujący na widownię publiczną ze swemi obrazami Stanisław Radziejowski, wierny umiłowaniu młodości, czerpie ze sfery legend ludowych lub wizyj poetyckich tematy do swoich kompozycyj. Obraz »Pocałunek«, na tle ustępu z »Beniowskiego« w ładnych proporcyach aktów dwóch młodocianych postaci, za-

Obrady Sejmu pruskiego.

(Aprowizacya. — Sejmowa ordynacya wyborcza).

Sejm pruski zebrał się wczoraj na dalszy ciąg sesyi, przerwanej w marcu. Rząd, odraczając obrady w marcu, zamierzał wprawdzie zwołać Sejm dopiero w listopadzie, lecz przywódcy stronnictw wymogli wcześniejsze jego zwołanie. Główną tego przyczyną było życzenie stronnictw »dowiedzieć się o zarządzeniach, jakie rząd przygotowuje na przyszłość w sprawie aprowizacyi ludności«. Wprawdzie zabezpieczenie aprowizacyi ludności podczas wojny jest zadaniem rządu państwowego, ale zarządzeniami temi zajmuje się przecież głównie rząd pruski, a Sejm, choć nie może pociągać go do odpowiedzialności, pragnie przecież wdać się z nim w bliższą dyskusyę.

Stronnictwa mają od dawna z rządem w kwestyi aprowizacyi niejedno do omówienia, jedne ze stanowiska producentów, drugie ze stanowiska konsumentów. Wyłonił się już nawet między temi dwoma stanowiskami ostrzejszy konflikt. Mianowicie niemiecka Rada rolnicza zaproponowała utworzenie zupełnie nowej organizacyi, któraby zaopatrywała ludność w zboże, organizacyi, stojącej wyłącznie pod wpływem agraryuszów. Przeciw tej myśli zaprotestował kongres miast niemieckich, wskazując na to, że dotychczasowa organizacya — mianowicie państwowy urząd rozdzielczy — wojenne Tow. zbożowe, monopol związków gminnych do handlu mąką — okazała się zupełnie wystarczająca. Towarzystwo zbożowe musi być przedsiębiorstwem raczej kupieckiem, niż rolniczem, zresztą agraryusze mają w niem swoją reprezentacyę, a kapitałów swoich umieścić w niem nie chcieli.

Niewątpliwie na temat tego konfliktu rozwinie się w Sejmie dyskusya. Głównym jej celem jednak będzie plan gospodarki wojennej przed nowemi żniwami. Dotychczasowe zarządzenia aprowizacyjne, wydane późno, ale na szczęście jeszcze zawczasu, przyniosły dobre rezultaty. Tak samo, jak Austro-Węgry, tak i Niemcy, nie zostały wygłodzone. Churchill skompromitował się gruntownie swą bombastyczną przepowiednią: »Jak pewnem jest, że wiatr jesienny zmiata liście z drzew, tak pewnem jest, że Niemcy będą wygłodzone«. — Tymczasem właśnie niedawno sekretarz państwa, Delbrück, w komisyi budżetowej parlamentu stwierdził, że na nową kampanię zbożową pozostały jeszcze znaczne zapasy, że ziemniaków jest jeszcze również bardzo dużo, a już rośnie z ziemi nowy chleb, rośnie zaś tak bujnie, jakby pola wiedziały, że to wojna. — Wprawdzie dowóz z niewielu już państw neutralnych jest niepewny, ale za to Niemcy będą miały zbiory z uprawionych już i zasianych pilnie gruntów w krajach okupowanych.

Teraz rząd zamierza już nawet przystąpić do podwyższenia racyi chleba, a przedewszystkiem do ich zindywidualizowania. Idzie jednak o to, aby przy zorganizowaniu konsumcyi w roku przyszłym nie powtarzać starych błędów i nie popełniać nowych, i o tem zapewne będzie w Sejmie debata. Podstawą jej będzie wniosek, podpisany przez wszystkie stronnictwa, upraszający rząd, aby w powiększonej komisyi budżetowej oznajmił, jakie środki zarządza, aby zabezpieczyć nadal wyżywienie wojska, floty i ludności, zwłaszcza ze względu na nowe żniwa.

Nadto stronnictwa opozycyjne domagać się będą zapewne już teraz załatwienia reformy pruskiego prawa wyborczego. Domagają się tego socyaliści, naciskają narodowi liberali. Narodowo-liberalny poseł Boehme niedawno w »Deutscher Kurier« oświadczył, iż wobec ofiar ludności, poniesionych na polu bitwy, niemożliwem jest dalsze podtrzymywanie dotychczasowego prawa wyborczego; trzeba ludowi dać wybory bezpośrednie i tajne głosowanie do Sejmu, trzeba odjąć wyborom tym charakter plutokratyczny. Ponieważ liberali oświadczają się wogóle za przeniesieniem parlamentarnego prawa wyborczego na Sejm, łatwo będzie opozycyi skonstruować jakiś wniosek w tym kierunku i wywołać przez to także jakieś oświadczenie konserwatystów i milczącego dotąd centrum. Oczywiście i Polacy są w tem bardzo interesowani.

Rząd pruski przyrzekł wprawdzie »nową oryentacyę« w tej kwestyi, lecz odroczył ją, twierdząc, że teraz nie czas na debaty. Na to odpowiada wspomniany poseł Boehme: »Czyż właśnie nie teraz jest najwłaściwsza pora na tego rodzaju reformy?« A »Berliner Tageblatt« wywodzi: »Wobec tego, czego lud niemiecki dokazał w tych 10 miesiącach, rząd miał już dość czasu do namysłu. Bardzo dobrze już mógł posłać do rowów strzeleckich radosną nowinę: parlamentarne prawo wyborcze także dla Sejmu pruskiego. Ale jego przeciwnicy zapewne i teraz wygrają znany atut: stary system był widocznie dobry, skoro przy nim tyle zdziałano! Jeżeli jednak kierownicy państwowi powiedzą sobie, że nie można Prusom odmawiać tego, co mają już inne państwa związkowe, co ma nawet Alzacya i Lotaryngia, to po cóż mieliby sobie dać po wojnie wydzierać powoli to, czemby teraz, jako dobrowolnym darem, mogli zdobyć serca pruskiego ludu!«

Dyskusya o tej kwestyi w Sejmie pruskim może nabrać charakteru zasadniczego, ponieważ po raz pierwszy to w obecnej wojnie wyłania się żądanie rekompensat dla ludu za ofiary poniesione w wojnie.

Oprócz tego na porządku dziennym stoi ustawa mieszkaniowa, przeciw której już dawniej w komisyi budżetowej wystąpili socyaliści, Polacy i postępowcy. Konserwatyści i centrum będą próbowali teraz przeprzeć tę ustawę, wyzyskując t. zw. »Burgfrieden« dla swoich celów. Prawdopodobnie jednak stanie się zadość życzeniu pruskiego kongresu miast, aby dyskusyę nad tą ustawą odroczyć, a i rząd jest za tem. Pozatem na porządku dziennym stoją ustawa rybacka, i ustawa o opiekuńczem wychowaniu małoletnich; obie będą zapewne przyjęte bez rozpraw.

Tymczasem rząd stara się, aby sesyę jak najprędzej zamknąć, i zapewne nie dopuści on do zbytniego rozrastania się dyskusyi.

Krosno w czasie inwazyi rosyjskiej.

Od poważnej osobistości z Krosna w tych dniach otrzymujemy następujące informacye:

Urocze nasze miasteczko w czasie ostatniej siedmiomiesięcznej kampanii stosunkowo nie wiele ucierpiało. — Dworzec kolejowy zupełnie zniszczony, nadto dwie kamienice: Górskiego i Rubina ucierpiały znacznie od granatów. — Nadto spaliła się kamienica Ekierta, w której Rosyanie mieli znaczne zapasy, zwłaszcza apteczne. — Zapasów tych z powodu pośpiechu nie mogli już zabrać Rosyanie. Prócz powyższych budynków ucierpiały domy opuszczone. Zabrano dosłownie z nich wszystko, a czego nie zabrano, zniszczono zupełnie. Nie zostały drzwi ani okna, wyrwane zostały posadzki i t. p. — Mieszkania, których właściciele, albo w których ktokolwiekbądź pozostał, ocalały. — Ocalały nadto ku wielkiej radości mieszkańców wszystkie fabryki, jak n. p. rafinerya nafty, jak również kopalnie nafty w okolicy.

Gospodarka Rosyan zależała od widzimisię komendantów, którzy się często zmieniali. Na ogół z ludnością polską obchodzili się znośnie, a dla ludności ubogiej urządzali nawet bezpłatne kuchnie. Drożyzny nie było. — Z powodu wyjazdu burm. Dra Jugendfeina, został burmistrzem wiceburmistrz Krukierek, który dla Krosna i jego mieszkańców istotnie, a nawet rzetelnie się zasłużył. Postępowanie jego nie bardzo podobało się Rosyanom, to też swoim zwyczajem p. Krukierka wywieźli do Lwowa, jednak po pewnym czasie pozwolili mu wrócić do miasta i pełnić dalej obowiązki burmistrza. Pozostanie księży, a zwłaszcza ks. proboszcza Koleńskiego, dodawało zgnębionej ludności otuchy w dniach trwogi i niepewności. — Być wywiezionym nie należało do rzadkości. — Tak n. p. z Korczyny wywieziono czterech księży, z Krosna jednemu za prowadzenie dzienniczka zamieniono karę śmierci na zsyłkę do Kijowa. Z osób nie wiele ucierpiało od pocisków.

Ze szczególną nienawiścią odnosili się Rosyanie do ludności żydowskiej. Żydzi i to najpoważniejsi, musieli zamiatać ulice nawet w sobotę, a za opóźnienie w robocie kozacy bili nahajami. Żydówki spełniały również funkcye zamiataczy. Rosyanie mieli wywieźć znaczną liczbę zakładników żydowskich, ale opuścili Krosno tak pospiesznie, a z drugiej strony żydzi tak się pochowali, że nie byli w stanie wykonać swego zamiaru.

Dnia 9 maja b. r. wojska nasze sforsowawszy drogę z Gorlic w siedmiu dniach stanęły w Krośnie, witane z niekłamaną radością przez ludność.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.

---

trzymuje uwagę zręcznem rozłożeniem rysunku i wdziękiem malarskim. Do podobnego rodzaju zaliczyć należy »Wędrówkę dusz«. Tematy tych obrazów przeniesione są poza sferę życia, co artysta uwidocznił w całym sposobie traktowania modelu.

W obficie jak zawsze zasilonem królestwie pejsażu panują Stanisław Kamocki i Stefan Filipkiewicz, pierwszy ze swoimi kościołami rzucanymi na tło wiejskiego krajobrazu, drugi z zielenią ogrodów, martwą naturą i kwiatami, obaj w pełni znanych publiczności właściwości swego pędzla. Bardzo ładny i miły obrazek »Wnętrze chaty« dała p. Jadwiga Tetmajerówna. Niemniej wdzięczną reminiscencyą pejsażu podhalańskiego są »Domy góralskie w Witowie«.

Przedstawicielem kierunku monachijskiego jest wierny tradycyom Matejkowskim Edward Lepszy w kapitalnym »portrecie damy«, malowanym techniką Pochwalskiego. Tegoż artysty »Widoki z Rudnika« dokładnością rysunkową i wykończeniem odbiegają od dzisiejszych upodobań. Augustynowicz w kapitalnym autoportrecie łączy zalety monachijczyka z umiejętnością operowania metodą impresyonistyczną.

Z pośród nazwisk nowych, po raz pierwszy występujących na wystawie, bardzo pochlebnie przedstawia się p. Józef Pieniążek. Cykl jego weneckich pejsażów wykazuje dużo odczucia malarskiego i umiejętności wyszukiwania motywów. Twórczość jego wykazuje dążenie do wyemancypowania się z szablonu i jednostajności, przytłaczającej nasze malarstwo pejsażowe. Zbliża on się w sposobie i ujmowaniu pejsażów do G. Sacheriego, którego włoskie krajobrazy i widoki mają wybitne piętno odrębności szkoły włoskiego pejsażu. Tu na pierwszy rzut oka uderza odmienny sposób patrzenia na naturę, stosowania kolorytu, wydobywania interesujących i żywych momentów oświetlenia. Typowym tej odrębności rasowej wyrazem jest n. p. »Wybrzeże liguryjskie« lub kapitalny motyw »Z okolic Chiogii«.

Dużo poczucia malarskiego wykazuje młody adept pejsażu Andrzej Oleś. Z motywów przeważnie zakopiańskich tworzone obrazki, mają wdzięk rysunkowy, dobrze rozłożoną grę światła i poczucie kolorytu. Z tych zadatków skrystalizować się może przy pogłębieniu techniki indywidualizm malarski o zdecydowanej fizyognomii.

W dziedzinie portretu jest do zanotowania p. Meleniewskiej »portret br. Hagen«, zapowiadający talent władający już znacznym zasobem techniki, bardzo starannej, operującej na podłożu poprawnego rysunku. Ładnie malowane są tejże artystki kwiaty i szkic portretowy »Siostra Bonifacya«.

Z obfitego plonu utworów drobniejszych zwracają uwagę pejsaże włoskie Stefana Pieniążka, studyum portretowe Karszniewicza, St. Kamockiego doskonały w jaskrawej kolorytyce »Typ wschodni«, Gramatyki małe interieur »Zaczytana« i rodzajowe studyum K. Pochwalskiego »Przy wieczornej lampie«.

»Portret kobiecy« i kwiaty Olgi Boznańskiej należą do dzieł, które zawsze nęcą oko i zmysł estetyczny prawdziwego znawcy sztuki silnym indywidualizmem i odrębnością techniki znakomitej artystki.

Eol.

Z życia paryskiego.

„Giornale d'Italia" w korespondencyi z Paryża podaje z życia paryskiego obrazek, jakby wyjęty z powieści Zoli. Nikt nie będzie uogólniać takich faktów wyjątkowych, ale wśród grozy wojennej muszą one budzić zdziwienie. Oto co pisze korespondent wymienionego dziennika włoskiego:

W tych pięknych dniach majowych, komendant twierdzy paryskiej wydał rozporządzenie, zabraniające oficerom i żołnierzom zarówno francuskim, jak angielskim i belgijskim uczęszczania do lokalów „Ciro" przy ulicy Danou i „Royalty" przy ulicy Caumartin. Z powodu tego rozporządzenia opustoszały nagle dwa słynne, czy też osławione lokale. Tu gromadził się świat, lubiący i mający za co zabawiać się.

U wejścia do „Ciro" witał gościa Lewantyńczyk w operetkowym kostyumie Turka, w sali zaś rozbrzmiewały gromkie tony kapeli węgierskiej, której członkowie strój węgierski zamienili na jakiś fantastyczny, ale po staremu wygrywali z nadzwyczajną werwą, a raczej furyą „tango". A właśnie tango stało się kamieniem obrazy. — Pewnego popołudnia podczas pogadanki w lokalu redakcyi dziennika „Opinion" opowiadano sobie dziwy o orgiach w „Ciro", o pięknych dziewczętach, które tam cisnęły się gromadnie, o młodych „obijaczach", nie chcących służyć w wojsku, o mnóstwie rzeczy, nie licujących z tragicznem położeniem kraju.

Opisy tych scen nocnych były niesłychanie jaskrawe, mimo to jednakże wcale nie przesadzone. Nikogo nie dziwiło, że w „Ciro" bywa zawsze mnóstwo „dam", ale zapytywano się słusznie, skąd się tam bierze tylu oficerów z korpusu automobilowego. — Panowała tam atmosfera, która — jak się wyraża korespondent — wcale nie przypominała woni prochu.

Nazajutrz pękła bomba dziennikarska, — a mianowicie w „Liberté" pojawił się artykuł, występujący przeciwko orgiom sardanapalskim w „Ciro". — Natychmiast zniknął operetkowy Turek, następnie rozprószyła się kapela węgierska, a wreszcie zniknęli oficerowie.

To samo stało się z lokalem „Royalty". — Opustoszały sale, w których bawiono się nadzwyczajnie szeroko. Zmartwieni są ci liczni „fils à papa", po krakowsku zwani „obijaczami", którzy po ulicach paradowali w nowiuteńkich zawsze mundurach, ale rowów strzeleckich nigdy nie widzieli. Doszło do tego, że na mocy rozporządzenia Milleranda, ministra wojny, owych „obijaczy" wyławiano po ulicach i lokalach i wysyłano na front niejako „szupasem".

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „**Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.**"

KRONIKA.

Kraków, 3 czerwca.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Bożego Ciała ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Boże Ciało. Dzisiaj o godzinie 9 rano po nabożeństwie odbędzie się procesya z katedry na Wawelu po Rynku krakowskim, celebrowana przez ks. biskupa Sapiehę. Z okazyi dzisiejszej procesyi już wczoraj wieczorem udekorowano chorągwiami domy w Rynku, wieżę ratuszową i Sukiennice. Druga procesya odbędzie się dzisiaj po południu z kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu.

W procesyi Bożego Ciała biorą tradycyjnie udział przedstawiciele wszystkich warstw i towarzystw. Dzisiaj braknie wielu z uczestników, których burza wojenna z Krakowa wypędziła.

Przegląd 18-letnich pospolitaków. Na murach miasta pojawiły się wczoraj wezwania pospolitaków, urodzonych w roku 1897, by do 10 czerwca b. r. stawili się w wydziale wojskowym krakowskiego magistratu z dokumentami osobistymi, gdzie otrzymają legitymacye pospolitego ruszenia. Legitymacye te należy przedłożyć przed komisyą przeglądową, która będzie urzędowała w dniach od 16 czerwca do 1 lipca b. r. — W razie stwierdzenia zdolności do służby z bronią nastąpi powołanie dopiero później, o czem doniosą afisze.

Ranni w Krakowie. Wczoraj nadszedł z galicyjskiego terenu wojny większy transport rannych żołnierzy austryackich i niemieckich oraz 16 lekko rannych legionistów i 34 rannych Rosyan.

7000 jeńców rosyjskich, w tem 31 oficerów, przejechało wczoraj przez Kraków. Żołnierze ci zostali wzięci do niewoli w walkach nad Sanem.

Wykłady wojenne. W piątek 4 b. m. odbędzie się dalszy wykład z cyklu wykładów medycznych. Prof. dr Konrad Gliński mówić będzie „O zmianach w organizmie ludzkim pod wpływem chorób zakaźnych".

Komenda Placu Legionów w Krakowie komunikuje: Wszystkich przebywających w obrębie twierdzy krakowskiej Legionistów, zwolnionych z powodu zdrowia z Legionów polskich, wzywa się służbowo do stawienia w c. i k. Komendzie Placu, Oddział dla spraw Legionów polskich, ulica Senacka, I. gmach sądu krajowego, II. p. nr 45. Wezwani powinni się zgłosić w następującym porządku: Nazwiska od A—J w piątek od godz. 10—12 przed południem, od J—R w sobotę od godz. 10—12, od R—Z w niedzielę między 10—12.

O książki dla krak. filii Czerwonego Krzyża. Wydział krak. filii Czerwonego Krzyża zwraca się do publiczności z prośbą, aby, w celu ulżenia rannym żołnierzom pobytu w szpitalach, zechciała ponownie, jak to już z początkiem wojny się działo, nadsyłać do filii Towarzystwa Czerwonego Krzyża książki, względnie czasopisma, tak, jak to przed kilku dniami uczyniła wypożyczalnia tutejsza, znana pod firmą A. Gumplowicz, Kraków, ul. Bracka L. 9, która w tym celu podarowała filii około 280 dzieł częścią polskich, częścią niemieckich — za co niniejszem składa podpisana filia wzmiankowanej firmie serdeczne podziękowanie.

Wiadomości osobiste. Prezes oddziału sanitarnego, członek N. K. N., radca dworu, prof. dr Bolesław Wicherkiewicz, przybył znowu do Krakowa.

»Ochrona kobiet«. Z »Ochrony kobiet«, sekcyi Polskiego Związku niewiast katolickich, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Po chwilowej przerwie, spowodowanej zawieruchą wojenną, »Ochrona kobiet« podejmuje znów swą działalność, otwierając biuro pośrednictwa pracy oraz porady i informacyj. Najważniejszem zadaniem biura jest nieść pomoc i poradę tym przedewszystkiem niewiastom, które wojna pozbawiła opiekunów naturalnych: ojców, mężów i braci. »Ochrona kobiet« zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie, gdyż praca, którą podejmuje, jest pilna, ważna i trudna: na wszystkich polach zapotrzebowanie pracy i zarobku jest ogromne i naglące, a podaż pracy minimalna i maleje jeszcze z dnia na dzień. Nietylko wzrasta ustawicznie ilość kobiet, pozbawionych zarobku, ale równocześnie potrzeba zarobkowania zatacza coraz to szersze kręgi, ogarniając jednostki, które wprzódy za jakimbądź zarobkiem oglądać się nie były zmuszonne. »Ochrona kobiet« pragnie przyjść im z pomocą, jeśli nie wszystkim, to jak największej liczbie, czemu w stosunkach obecnych sprostać może jedynie przy czynnem poparciu społeczeństwa.

Z wszelką pomocą na rzecz »Ochrony kobiet« zwracać się należy do naszego biura, które mieści się tymczasowo przy ulicy Karmelickiej L. 29, w oficynach na I. piętrze; godzina zgłaszań od 11 do 12 w południe.

Teatr ludowy daje dziś jedno przedstwienie wieczorem. Będzie grany arcywesoły wodewil »Majstrowa z Kleparza«, w którym wystąpi gościnnie Józef Solnicki, nieporównany w roli Dratewki. — Pod koniec przedstawienia odtańczy p. Doliński z p. Dolińską efektowny walc i tango »familijne«.

Z ruchu kolejowego w Krakowie. Od paru dni obowiązuje następujący rozkład jazdy kolejowej w Krakowie:

Z Wiednia przyjeżdżają do Krakowa pociągi: 1.03 w nocy, 7.56 rano, 10.19 przed południem, 10.55 przed południem, 3.50 po południu, 8.58 wieczorem.

Do Wiednia odjeżdżają z Krakowa: 6.14 rano, 6.50 rano, 10.15 przed południem, 6.40 wieczorem, 7.38 wieczorem, 7.56 wieczorem.

Do Tarnowa odjeżdżają z Krakowa pociągi pocztowe: 11.48 przed południem, 4.36 po południu, 11 w nocy.

Z Tarnowa przyjeżdżają do Krakowa: 9.47 rano, 2.11 po południu i 6.46 wieczorem.

Do Zakopanego i N. Sącza odjeżdżają pociągi pocztowe: 1.24 w południe i 9.48 wieczorem.

Z Nowego Sącza i Zakopanego przyjeżdżają o 8.11 rano i 5.23 po południu.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy o 9.17 rano, wraca o 4.06 po południu.

Nowi goście w sadzawce na plantach. Dla większego ożywienia sadzawki na plantach, tutejsze Towarzystwo rybackie dodało do towarzystwa umieszczonym tam łabędziom 300 sztuk karpi (narybku i dwulatków), które w zupełnej zgodzie z mitycznemi ptakami uwijają się po całej sadzawce w ruchliwych gromadkach. Publiczność już je zauważyła i z zajęciem przypatruje się miłym stworzeniom; chodzi o to, by tym malcom nie skąpić okruszyn chleba i bułek. Obecnie są te karpie jeszcze trochę dzikie, nie oswojone z nowem mieszkaniem, lecz wkrótce ulaskawią się i przyzwyczają do karmienia, to też o każdą okruszynę będzie walczyć gromadka pyszczków ku zadowoleniu fundatora.

Rozpaczliwa prośba o pomoc. Zwolna mnożą się opisy i przyczynki do dziejów wojną zrujnowanych wsi naszych na terenie uwolnionym od inwazyi rosyjskiej. Powracająca ludność wiejska w przeważnej części miejscowości znajduje na miejscu opuszczonych domostw i gospodarstw zgliszcza i gruzy. Jednym z takich przyczynków jest pismo, jakie nam nadsyłają mieszkańcy Lubinki w powiecie tarnowskim.

Ludność wyczekuje ratunku przyrzeczonego przez władze, ale ratunek niestety nie nadchodzi. Pismo podpisane jest przez kilku członków Rady gminnej.

Reaktywowane urzędy pocztowe w Galicyi zachodniej i środkowej. Jak się dowiadujemy, dotąd reaktywowano następujące urzędy pocztowe: Biecz, Brzostek, Baligród, Chyrów, Dobromil, Chorzelów, Dębica, Frysztak, Gromnik, Gorlice, Głogów, Jedlicze, Jasło, Jaślany, Krosno, Kołaczyce, Łańcut, Leżajsk, Lisko, Mielec, Mrzygłód, Moszczenica, Osiek ad Żmigród, Przeworsk, Pilzno, Rzeszów, Równo, Rymanów, Radomyśl Wielki, Rzochów, Skołyszyn, Szczucin, Sanok, Siedliszowice, Starasól, Strzyżów, Tyczyn, Tyrawa wołoska, Trzcinica, Ujście ruskie, Węglówka, Wolanka, Wojnicz, Wróblik szlachecki, Wietrzychowice, Wysowa, Żabno, Zagórz, Żmigród, Zassów, Zagorzany, Załuż, wreszcie Jarosław.

Do powyższych miejscowości można na razie wysyłać tylko listy.

Do Tarnowa, Tuchowa i Żabna można wysyłać także i telegramy.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, mimo braku połączenia ze swą centralą we Lwowie, subskrybowało na pożyczkę wojenną 400.000 (przy pierwszej subskrypcyi 250.000, i obecnie przy drugiej 150.000 K).

Zniesienie przepustek w Zagłębiu Dąbrowskiem. C. i k. komenda obwodu w Dąbrowie Górniczej ogłasza: Z dniem dzisiejszym zostały dotychczasowe przepustki zniesione, a natomiast wchodzą w życie następujące przepisy: Ruch osobowy w obrębie obwodu jest swobodny; każdy jest jednak obowiązany na żądanie wykazać tożsamość osoby. Dla ułatwienia obowiązku legitymowania się, może komenda obwodowa wystawiać karty, stwierdzające tożsamość osoby. Starający się o takie karty mają we właściwym urzędzie gminnym uzyskać poświadczenie, zawierające rysopis, imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce stałego zamieszkania i z tem poświadczeniem zjawić się osobiście w biurze paszportowem komendy obwodowej (Klubowa 29). Każdy, kto nie mieszka stale w obwodzie, w którym się go napotka, jako też każdy, kto przekracza granicę obszaru okupowanego musi być zaopatrzony w paszport podróży. Te paszporty podróży wystawia komenda obwodowa na podstwie odpowiednich legitymacyj tylko osobom, godnym zaufania, za opłatą należytości 10 koron. — Kto chce taki paszport uzyskać, musi przedłożyć takie samo poświadczenie, jak wyżej wspomniane, dla uzyskania karty tożsamości; — nadto fotografię, na której naczelnik gminy potwierdza tożsamość osoby i w końcu inne legitymacye, jako to dokumenty przynależności, świadectwo obyczajności i t. p. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, jeżeli mają na celu szkodę siły zbrojnej austryacko-węgierskiej, lub sprzymierzonej, albo korzyść dla nieprzyjaciela, będą karane, jako zbrodnia przeciwko sile zbrojnej, wedle paragrafów 327 i 328 w. u. k. We wszelkich innych wypadkach będą przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane przez komendę obwodową grzywną do 2.000 koron, lub aresztem do sześciu miesięcy.

Ze świata.

Z życia Polonii salzburskiej. Piszą nam: Obchód 3 maja odbył się z powodu trudności lokalnych w spóźnionym terminie. Na program złożyło się uroczyste nabożeństwo w kościele polskim, z podniosłem kazaniem ks. kan. Dziedzica, oraz wieczorek, urządzony staraniem tutejszego komitetu w sali St. Peter Stift. Wieczór rozpoczął się odczytem prof. A. Ujejskiego, który, skreśliwszy dzieje konstytucyi majowej, przedstawił jej znaczenie dla nas. Część muzyczno-wokalna wypadła doskonale, a wytrawne kierownictwo p. Z. Kozłowskiej ze Lwowa zapewnia muzycznym wieczorom tutejszej Polonii stałe powodzenie. Po odśpiewaniu pieśni chóralnych pod sprężystem kierownictwem p. Pfeifera nastąpiły piękne i udatne popisy muzyczne braci Stan. i Kaz. Sembratów, dalej artystyczna deklamacya p. M. Kozłowskiej, oraz śpiew solowy p. Pawłowskiego, znanego już z poprzednich występów. Miłą dla wszystkich niespodzianką była ujmująca śmiałością i temperamentem deklamacya 5-letniego chłopczyka Jana Borysa p. t. „Prośba o rychły pokój". W obchodzie wzięła udział cała tutejsza Polonia, nie wyłączając rannych żołnierzy-Polaków z salzburskich szpitali i zaznaczyła zgodnie ścisłą łączność narodową.

Odczyty i pogadanki w Ognisku polskiem w Salzburgu nie ustają mimo pory letniej, dając w wieczory sobotnie miłą a budującą rozrywkę. Żywe zainteresowanie wzbudził wykład prof. Augustyńskiego: „Sokrates i sofiści". Z rozpatrywania ideałów filozofów starożytnych dyskusya, trwająca dwa wieczory, potoczyła się ku współczesnym zagadnieniom idealizmu i materyalizmu jako wartości życia społecznego.

W. S.

W Krems nad Dunajem odbyła się w dniu 3 z. m. uroczystość ku uczczeniu konstytucyi majowej staraniem polskich uchodźców. Po uroczystem nabożeństwie odbył się poranek w sali OO. Pijarów. Słowo wstępne wygłosił prof. Adolf Gawalewicz, poczem przemawiała nauczycielka p. Jadwiga Blezieniówna imieniem Polek. Na dalszą część programu złożyły się deklamacye młodzieży szkolnej i śpiewy patryotyczne. Poranek zakończył się odegraniem trzech pięknych obrazków patryotycznych przez siły amatorskie.

Przygotowaniem całej uroczystości zajęła się nauczycielka p. Jadwiga Blezieniówna. Dziatwa polska z wdzięczności ofiarowała jej piękny bukiet oraz złożyła pewną kwotę na dzieci polskie w Choceniu.

Spustoszenia w komitacie szaryskim opisuje wychodzący w Świętym Marcinie Turczańskim słowacki dziennik »Narodnie Noviny«. Według jego doniesień, przeszło 80 gmin w tym komitacie jest zupełnie zniszczonych; zniknęły z powierzchni ziemi. Szalały tam przez kilka miesięcy straszliwe walki, to też tylko gromady kamieni i gruzu znaczą miejsca, gdzie stały niegdyś siedziby ludzkie. Całą północną część komitatu szaryskiego, a także i zemplińskiego, trzeba będzie odbudować zupełnie na nowo.

Zawieszenie pism polskich. Gazety poznańskie donoszą, że »Dziennik Bydgoski« mocą rozporządzenia komenderującego generała w Szczecinie został zawieszony na czas 5 dni. — Podobny los spotkał »Gazetę Polską« z Kościana, którą poznańska komenda generalna zawiesiła na czas 8 dni.

Zakaz wystawienia opery włoskiej. W Ołomuńcu miała w tych dniach wystawić czeska opera z Pragi »Cyrulika sewilskiego« Rossiniego. Ołomunieckie pisma donoszą, że wystawienie tej opery zostało przez władze zakazane.

Niedostatek radium. Pisma lwowskie donoszą za »Birż. Wied.« z Moskwy, że daje się odczuwać niedostatek środka leczniczego radium. Instytut dla leczenia spuchlizn przy moskiewskim uniwersytecie zamówił przed wojną we Francyi 150 miligramów radium, wysyłając równocześnie znaczny zadatek, ale radium nie otrzymał. Zapotrzebowanie zwiększyło się podczas wojny. Sprawą tą zajęły się sfery uczonych.

Przy drugiem bombardowaniu Wenecyi, jak donosi »N. Zür. Ztg«, zostały zburzone w pobliżu arsenału 4 domy, 19 osób zostało zabitych, a 80 rannych. W arsenale samym, z 16 bomb na niego rzuconych, 4 trafiły w ważne budynki. Trafione

zostało także miejsce, gdzie znajdowały się modele nowych okrętów wojennych.

Renegacka gorliwość. Włoski kupiec, Rudolf Subert, wyznaczył 1.000 lirów nagrody za pierwszy zdobyty sztandar austryacki. Pewien abonent »N. Fr. Presse«, który znał ojca Suberta, donosi temu pismu, że ów Subert jest z pochodzenia Niemcem czeskim i nazywa się właściwie Schubert; zaś matka jego jest wprawdzie Tryestenką, lecz również Niemką. Subert wyznaczył tę nagrodę zapewne, aby odwrócić uwagę tłumu od swego podejrzanego nazwiska.

31 krążowników pomocniczych włoskich. Jak donoszą z Lugano, 3 dalsze parowce, należące do kolei państwowych, zostały zarekwirowane przez komendę floty włoskiej — tak, że razem z poprzednio zarekwirowanymi 6 parowcami i 22 parowcami holowniczemi flota włoska zamieniła 31 parowców na wojenne krążowniki pomocnicze.

Potomek Garibaldego, jako kandydat na męża. Nowojorski »Giornale Italano« donosi o procesie pośrednika małżeńskiego, niejakiego Podszusa, który kogoś tam skarży o niewypłacenie mu prowizyi. Podczas procesu wyliczył pośrednik długi szereg swoich klientów; należy do nich Peppino Garibaldi, który szuka żony z posagiem pół miliona dolarów.

Zmarli:

Zofia Malicka, wdowa po kierowniku szkoły ludowej, umarła w Krakowie 19 maja w 65 roku życia.

W Salzburgu umarł po ciężkiej chorobie płucnej ś. p. Tadeusz Wyrzykowski, b. kasyer dóbr hr. Tarnowskiego w Dzikowie, dyrektor Związku ochrony browarów w Krakowie. Po wybuchu wojny pracował w intendanturze Legionów w Krakowie, lecz wskutek braku zdrowia służbę tę porzucić musiał i przeniósł się do Wiednia, wreszcie do Salzburga, gdzie go śmierć zaskoczyła. W pogrzebie wzięła udział tłumnie kolonia uchodźców w Salzburgu, żegnając na zawsze zasłużonego rodaka.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Kościuszko pod Racławicami«.
Sobota: »Najlepsza z kobiet« Jana Hennequina.

Repertoar Teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej L. 12).

We czwartek o godzinie 7½: »Majstrowa z Kleparza«, występ J. Solnickiego. Tańce p. Dolińskiego i p. Dolińskiej.

W sobotę o godzinie 7½: »Jak się śmieją i płaczą w Krakowie«; występ J. Solnickiego.

Wojna.

Ks. Liechtenstein o Galicyi.

Wiedeń, 3 czerwca.

Jak donosi »Reichspost«, odbył się w Wiedniu uroczysty obchód dla uczczenia trzydziestolecia pierwszego wyboru Luegera do parlamentu, na którym mowę wygłosił wśród burzliwych oklasków marszałek krajowy ks. Alojzy Liechtenstein. Zasługuje na podkreślenie, co ks. Liechtenstein mówił o Galicyi:

Galicya — są słowa mowcy — zapewne wkrótce oczyszczona zostanie z Rosyan. Co prawda, odrestaurowanie tego ciężko zniszczonego kraju koronnego wielu wymagać będzie ofiar, jak restauracya Prus wschodnich, dla których Sejm pruski uchwalił już wielkie sumy. Lecz ofiary te szybko się opłacą. Nie zapominajmy, że ten **czarnoziem Galicyi wschodniej** dostarczał Przedlitawii dotąd już **więcej niż połowę potrzebnych nam zbóż chlebnych oraz przeważną ilość bydła rzeźnego.** Bez Galicyi bylibyśmy co do brakującej nam żywności zdani wyłącznie na Węgry, co z pewnością oznaczałoby **szkodliwą gospodarczą zależność.** Bez Galicyi brakłoby nam było także całkowicie nafty. Kraj ten po Baku i Ameryce jest najwydatniejszem źródłem tego oleju. Bez odzyskania Galicyi musielibyśmy w Wiedniu zatrzymać galicyjskich uchodźców, którzy pod względem narodowym i gospodarczym są dla nas zapewne nabytkiem wątpliwym. Rosya z pewnością zabroniłaby im powrotu do ojczyzny.

Hasło o prowincyach biernych jest dla Austryi takimsamym błędem, jak dla Niemiec agitacya przeciw biernym koloniom. Wobec tak wielkiego bogactwa przyrodzonego jest to tylko kwestyą krótkiego czasu, by Galicya również zaczęła państwu przynosić bogate dochody.

Rosyanie o klęsce swojej w Galicyi.

Wiedeń, 3 czerwca.

»Reichspost« donosi z Bukaresztu pod datą 31 maja:

O klęsce rosyjskiej w Galicyi pisze »Nowoje Wremia« między innemi, co następuje:

Szczęście wojny jest zmienne. Nie potrzebujemy taić przed sobą, że wypadki na galicyjskim teatrze wojny są **poważnej natury.** Klęska, którą ponieśliśmy, **boli nas,** ponieważ musimy **poświęcać części Galicyi, któreśmy już silnie dzierżyli w swojem posiadaniu.** Przeciwnika po doświadczeniach, któreśmy poczynili w ciągu dziesięciu miesięcy wojny, **nie powinniśmy lekceważyć,** owszem będziemy musieli wysilić wszystkie zasoby naszego państwa w sile ludzkiej, aby go pokonać. Albowiem nie tylko w obronie, lecz i w ataku jest przeciwnik nasz **wytrwały i zacięty** i trzeba się stanowczo liczyć z możliwością, że również **posiadanie Galicyi wschodniej zechce nam wydrzeć ponownie.**

W zasadzie jest to wprawdzie wszystko jedno, gdzie nieprzyjaciel pobity zostanie na głowę (!) martwi to jednak, że my, jedyni ze sprzymierzeńców, którzyśmy jedną nogą stali na nieprzyjacielskiej ziemi, **nogę tę obecnie cofnąć musimy z powrotem.**

Państwa neutralne wobec faktu tego łatwo mogłyby dójść do zbyt pospiesznego wniosku, że sprzymierzeni wszędzie znajdują się w defenzywie i że nie posiadają już więcej siły do nowych ataków. A to tem bardziej, że dzieje się to właśnie w czasie, gdy przeciw państwom centralnym powstał **nowy wróg.**

Dziennik kończy uwagi swoje słowami:

Niech kosztuje, co chce, **Galicyi wschodniej nie możemy poświęcić!** Od tego zależy nasze dobre imię. Musimy **wytężyć siły nasze i wolę,** aby przeciwnikowi wymierzyć tu cios śmiertelny.

Anglicy o klęsce rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 czerwca.

Wojskowy korespondent »Daily News« pisze: Sprawozdania z rosyjskiego frontu **nie są uspakajające.** Można tylko powiedzieć, że mogłyby być jeszcze gorsze. Istnieje powód do obawy, że **Przemyśl niebawem będzie otoczony.**

Położenie w Warszawie.

Wiedeń, 3 czerwca.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi za „Frankfurter Ztg" pod datą 1 b. m.:

W Warszawie **wzrasta z dniem każdym niepokój.** Mówią **o wielkich przedsięwzięciach,** które mają być podjęte w najbliższej przyszłości. Miasto niepokojone jest też **częstemi bombami,** rzucanemi przez nieprzyjacielskich lotników. Nad Dębicą pokazało się jednego dnia **sześciu lotników,** którzy rzucili **przeszło sześćdziesiąt bomb.** Zginęło od nich **dziesięć osób,** dwadzieścia zostało ranionych.

Bitwa morska w zatoce fińskiej.

Wiedeń, 3 czerwca.

„Neues Wiener Journal" donosi ze Sztokholmu pod datą 1 b. m.:

„Correspondenz Nardens" donosi, że wedle opowiadań dzisiaj przybyłych z Finlandyi podróżnych, od strony zatoki fińskiej **słychać było silny grzmot dział aż do Helsingforsu.** Do portu helsingforskiego wpłynął **ciężko uszkodzony rosyjski okręt wojenny.**

Niemieccy oficerowie w niewoli.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 3 czerwca.

»Berliner Ztg.« donosi z Petersburga:

W ostatnim rozkazie generała Sandeckiego, głównodowodzącego moskiewskiego okręgu wojskowego do komendantów obozów jeńców, powiedziano, że wobec jeńców niemieckich, a szczególnie oficerów, **nie mogą być tolerowane żadne ulgi i względy litości.**

Zaostrzenie w Petersburgu, Finlandyi i w prowincyach nadmorskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 3 czerwca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

»N. Wremia« donosi, że w Petersburgu, Finlandyi i prowincyach nadmorskich, zaprowadzono **zaostrzony stan oblężenia.** Rosyjskie porty nadbałtyckie **znowu zamknięto** dla handlu neutralnego.

Wydalanie żydów.

(Tel. wł. „N. Reformy".)

Berlin, 3 czerwca.

»Voss. Ztg.« donosi z Petersburga:

Z gubernii kowieńskiej i kurlandzkiej **wywieziono dotąd 130.000 żydów.** Wśród wydalonych zaszły liczne **wypadki tyfusu głodowego** i wypadków śmierci z głodu.

Brak środków żywności w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 3 czerwca.

Według »Russkoje Słowo« w gubernii samarskiej brak cukru, herbaty, soli, krup, masła i ryb. Gubernator w Ufie poczynił większe zarządzenia **celem usunięcia zupełnego braku środków żywności.** W gubernii mohylewskiej wydano zakaz wywozu żyta i mąki żytniej.

Na posiedzeniu wydziału miejskiego w Moskwie żalono się, że wszystkie zarządzenia celem zwalczania braku środków żywności uniemożliwia brak wagonów.

Walki we Flandryi i Francyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 2-go czerwca 1915.

Koło Bixschoote na północny wschód od Steenstrate **zestrzeliliśmy angielski samolot. — Jadący nim jeden włoski i jeden belgijski oficer zostali wzięci do niewoli.**

Fabryka cukru na zachód od Souchez, do której wczoraj wtargnęli Francuzi, została przez nas znowu zajęta. Podjęty przez Francuzów wieczorem na nasze pozycye koło Neuville i na zachód stamtąd atak został odparty. Tylko mały poza drogę Neuville-Ecourie wystający kawałek rowu został przez nieprzyjaciela obsadzony.

W Lesie Księżym trwa jeszcze dalej walka z blizka o pojedyncze kawałki okopów.

Naczelne kierownictwo armii

Zatopienie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 czerwca.

Biuro Reutera donosi:

Angielski parowiec „Saidier" o pojemności 3300 ton **został storpedowany w drodze z Aleksandryi do Hull.** Siedmiu ludzi załogi utonęło, inni wyratowani.

Atak Zeppelinów na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 3 czerwca.

Admiralicya donosi:

Niemieckie okręty powietrzne rzuciły 90 bomb, w tem przeważnie bomby ogniowe, na dystrykt miasta. Bomby wywołały szereg pożarów.

Akcya lotników austryackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 3 czerwca.

Jak »Giornale d'Italia« donosi, **rzucił austryacki samolot na Molfetta bomby na fabrykę siarki i na magazyny oliwy i nafty,** przyczem jeden robotnik został zabity a kobieta zraniona. Bomby wyrządziły szkody.

Żale pism włoskich.

Lugano, 3 czerwca.

Włoskie dzienniki przynoszą skargi na rzekome niewłaściwości ze strony nieprzyjaciela. »Tribuna« i »Giornale d'Italia« podnoszą, że Brindisi jako umocnioną miejscowość można ostrzeliwać, ale nie Bari, Molfetta, Anconę i Rimini, i że nieprzyjacielscy lotnicy nie powinni się dopuszczać mylenia przez fałszywe flagi.

Przeciw ekscesom włoskim.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 czerwca.

Nowy komendant wojskowy w Medyolanie ogłosił, że zdecydowany jest wszelkie zakłócenie porządku natychmiast stłumić przy pomocy wojska. Służba bezpieczeństwa nie będzie w przyszłości się biernie przypatrywała ekscesom. **Wojsko otrzymało rozkaz robienia użytku z broni i ma strzelać, gdy demonstranci użyją broni.**

Usprawiedliwienie konfiskaty.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 czerwca.

»Giornale d'Italia« powołując się na r. 1849, stara się przedstawić dowody uprawnienia państwa włoskiego do pałacu austro-węgierskiego ambasady Palazzo di Venezia. Taksamo występuje także w sprawie pałacu niemieckiego ambasady Palazzo Caparelli.

Król włoski kapralem żuawów.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 3 czerwca.

Król Wiktor Emanuel został zamianowany kapralem I. oddziału I. kompanii I. batalionu III. pułku żuawów. O odznaczeniu, które stoi w związku ze znanym epizodem przed bitwą pod Palestro w roku 1859, zawiadomił króla francuski ambasador Barrère imieniem komendanta żuawów.

San Marino w wojnie z Austryą i Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 czerwca.

Jak dziennik »Ordine« donosi, zamierza republika San Marino, wezwana do tego przez Salandrę i Sonnina, wypowiedzieć wojnę Niemcom i Austro-Węgrom.

(Jak wiadomo, cała siła zbrojna rzeczypospolitej San Marino na stopie pokojowej wynosi **dwunastu żandarmów.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa pospolite ruszenie San Marina, liczące 950 ludzi i 39 oficerów na stopie wojennej, nie zaważy zbytnio na szali wypadków wojennych. Przyp. red.)

Włoska intryga.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 3 czerwca.

Znany z intryg przeciw księciu Wiedowi prof. Chnigo wydał odezwę do Albańczyków, żyjących we Włoszech, z wezwaniem ich do walki przeciw Austro-Węgrom. Mają się oni zebrać w Neapolu do połowy bm.

Zatonięcie „Agamemnona".

(Tel. wł. „N. Reformy".)

Wiedeń, 3 czerwca.

»N. W. Journal« donosi z Aten:

Silnie przed kilku dniami uszkodzony angielski okręt wojenny **»Agamemnon« zatonął** koło wyspy Imbros.

Flota dardanelska bez ochotników.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 czerwca.

Dzienniki donoszą z Rotterdamu:

Wedle doniesień »Rott. Courant« z Londynu, admiralicya angielska **nie przyjmuje** już dalszych ochotników dla floty dardanelskiej.

W sprawie „Lusitanii".

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 3 czerwca.

»N. Y. Press« i inne większe dzienniki amerykańskie omawiając sprawę »Lusitanii« wyrażają zdanie, że **Niemcy nie mogą się zrzec broni łodzi podwodnych,** albowiem okazały się one najskuteczniejszemi w obecnej wojnie i Ameryka w podobnem położeniu również nie mogłaby uczynić zadość życzeniom nie posługiwania się temi łodziami.

Waszyngton, 3 czerwca.

Prezydent Wilson przyjął niemieckiego ambasadora.

Ładunek „Lusitanii".

Wiedeń, 3 czerwca.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Kolonii pod datą 1 b. m.:

Wedle „Düsseldorfer Generalanzeigera" przybyłe świeżo dzienniki amerykańskie donoszą, że kierownik oddziału pasażerskiego linii Cunarda w Nowym Jorku, Herman Winter, przyznaje, iż na pokładzie „Lusitanii" znajdowało się **4200 pak nabojów** dla broni ręcznej, jakoteż **1250 próżnych patronów szrapnelowych,** które napełnione być miały w Anglii.

Również donosi pewien chemik z Pittsburga, dr Braun, że na „Lusitanii" znajdował się ładunek 250.000 funtów preparatu **chloru,** który we Francyi miał służyć do wyrabiania **bomb z gazem trującym.** Tem się też tłómaczą skargi wielu podróżnych, którzy mówili o **duszącym dymie,** przypisywanym dotąd eksplozyi wystrzelonej torpedy.

Zbrojna neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lyon, 3 czerwca.

»Le Progres« donosi z Madrytu:

Wobec kilku neutralistycznych manifestacyj w Hiszpanii oświadczył prezydent gabinetu, że w przyszłości będą jak najostrzej tłumione wszelkiego rodzaju demonstracye. Rząd stara się utrzymać jak najściślejszą neutralność. — **Hiszpania chwilowo zwiększa swe siły zbrojne i będzie je jeszcze bardziej powiększała,** jak długo okoliczności tego będą wymagały. Ale zbrojenia nie mają charakteru ofenzywnego, lecz służą tylko do tego, by Hiszpania mogła odeprzeć wszelkie ewentualne ataki, choć są nieprawdopodobne. Prezydent ministrów zaprzeczył także, jakoby w Hiszpanii istniały agencye zagraniczne, prowokujące kampanię interwencyjną.

Poświęcenie pociągów sanitarnych dla południowego terenu walk.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 czerwca.

W obecności generalnego inspektora sanitarnego arcyksięcia Franciszka Salwatora i licznej wyborowej publiczności odbyło się wczoraj na dworcu kolei zachodniej uroczyste poświęcenie kilku z inicyatywy arcyksięcia zestawionych pociągów ratunkowych dla południowego terenu wojny, między temi pociągu kąpielowego i dezynfekcyjnego. Pokropienia dokonał wikaryusz polny biskup Bjelik. Przed pokropieniem wygłosił arcyksiążę Franciszek Salwator mowę, w której między innemi powiedział:

Po kilku dziesiątkach sojuszu, podczas których Włochy, opierając się na naszej wierności, niebywale się rozwinęły, przeszły one w chwili niebezpieczeństwa do obozu nieprzyjaciół. Ogólne oburzenie i pogarda przeszły przez kraje monarchii. — Serca naszych narodów zwracają się w tej chwili do naszego ukochanego monarchy i najwyższego wodza. Dziesięciomiesięczne bezprzykładne bohaterskie zmaganie się umacnia wiarę i ufność w ostateczne zwycięstwo nasze.

Zabezpieczenie wełny dla armii.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Na podstawie ministeryalnego rozporządzenia z 5 maja, ustanowiono maksymalne ceny za wełnę na podstawie wagi w fabrycznie mytym stanie, rozporządzenie zaś ministeryalne z 14 maja zawierało obowiązek doniesienia o zapasach wełny.

W związku z temi rozporządzeniami ogłoszono rozporządzenie ministeryalne, mające na celu zabezpieczenie zapasów wełny dla potrzeb armii. Rozporządzenie z jednej strony normuje ograniczone używanie tych zapasów, a z drugiej pilnowanie transportu tychże. Analogiczne rozporządzenie zostanie równocześnie wydane na Węgrzech.

Z Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego wniosek posła **Trąmpczyńskiego, aby projekt ustawy mieszkaniowej przekazać specyalnej komisyi, w którejby zasiadał także reprezentant polski, został przyjęty.**

Pos. konserwatywny Pappenheim z początku oświadczył się przeciw, gdy jednakże wniosek ten poparły wszystkie inne stronnictwa, cofnął swój sprzeciw .

Ospa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Urzędowo donoszą: Od 23 do 29 maja stwierdzono w Wiedniu 16 wypadków zasłabnięcia na ospę (w tem jeden wypadek u wojskowego). Ogółem zachorowało od początku wojny w Wiedniu na ospę 1.548 osób z czego 335 zmarło. W Galicyi i na Bukowinie doniesiono w czasie od 23 do 29 maja o 313 wypadkach ospy. Wypadki zasłabnięcia odnoszą się przeważnie do odzyskanych okręgów.

W innych krajach wydarzyło się w tym czasie 54 wypadków ospy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 czerwca.

Hr. Tisza u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj, po zaprzysiężeniu nowego ministra à latere bar. Rosznera, na posłuchaniu hr. Tiszę.

Subskrypcye na pożyczkę wojenną.

Budapeszt. Hrabina Stefania Loinay, urodz. księżniczka belgijska, subskrybowała milion koron na węgierską pożyczkę wojenną.

Ankieta w sprawie cukru.

Wiedeń. W ministerstwie handlu odbyła się w obecności zastępców interesowanych władz centralnych ankieta w sprawie pokrycia potrzeby cukru konsumcyjnego.

Życzenia zwycięzcom.

Monachium. Cesarz Wilhelm, król saski i król Ludwik bawarski wysłali w drodze telegraficznej wojskom bawarskim serdeczne życzenia z powodu zwycięstw w Galicyi zachodniej.

40.000 Włochów w Niemczech.

Romanshorn. Według doniesienia zastępcy włoskiego konsulatu z Saint Gallen, znajduje się w Niemczech jeszcze około 40.000 Włochów.

Na minie.

Haga. „N. Curant" donosi z Ymuiden: Holenderski okręt rybacki „Thor" odniósł d. 27 z. m. na minie uszkodzenia.

Niemiła prawda.

Londyn. Przeciwko »Timesowi« wdrożono postępowanie z powodu ogłoszenia listu spensyonowanego majora Richardsona, który po powrocie z frontu napisał, że **w polu stoją już ostatnie rezerwy francuskie i obecnie mogą być tylko wysłani młodzi niewyćwiczeni rekruci.**

Straty angielskie.

Londyn. (Biuro Reutera). Według zestawienia admiralicyi od początku wojny straty angielskie wynoszą 130 okrętów, podczas gdy w tymże czasie 56.311 okrętów zawinęło lub odpłynęło z portów angielskich.

Strajki w Londynie.

Amsterdam. »Handelsblad« donosi z Londynu, że strajk personalu tramwajowego jest istotnie ukończony. Około 3.000 osób w latach, odpowiednich do służby wojskowej, nie przyjęto z powrotem.

Akcya pokojowa kobiet.

Berno szwajcarskie. Prezydent związkowy przyjął deputacyę kobiet, która przedstawiła uchwały międzynarodowego kongresu pokojowego kobiet z 15 kwietnia. Prezydent podniósł, że pośrednictwo teraz jeszcze nie byłoby wskazanem, ale gdy tylko nadejdzie odpowiednia pora, jest gotów wraz z innemi państwami neutralnemi kroki na rzecz pokoju poczynić.

Sprostowanie błędnej informacyi.

Berno szwajcarskie. Wiadomości zagranicznych pism, jakoby szwajcarski konsul w Anconie Bachmann przybył do Berna i doniósł szwajcarskiemu rządowi, iż zmuszony był Anconę opuścić, ponieważ tłum go prześladował z powodu jego nazwiska niemieckiego, jest nieprawdziwą.

Deputacya belgijska u papieża.

Medyolan. »Corriere della Sera« donosi, że papież przyjął na specyalnem posłuchaniu belgijskiego generał-porucznika de Vitte, któremu towarzyszył porucznik hr. de Renesse. — Oficerowie pojawili się w mundurach. Vitte wracał z Rosyi, gdzie bawił w polityczno-wojskowej misyi.

Trzęsienie ziemi.

Salzburg. O godz. 3.30 rano dało się tu odczuć lekkie trzęsienie ziemi, które trwało 4 do 5 sekund. Podobne wiadomości nadeszły także z okolicy miasta, z Zell am See i Ischlu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Chorąży **Otton Czuruk** prosi o wiadomości o legioniście **Karolu Czuruku** z 1 pułku i **Edwardzie Czuruku** z 3 pułku pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" dla O. Czuruka. 3876-3

Eda Fonferko w Żywcu prosi o podanie adresu pani **Józefy Winkler,** dyrektorki szkoły w Gorlicach. 3864

Ktoby wiedział o adresie **Józefów Idzińskich** z Rajtarowic, zechce takowy podać Władysławowi Pogorzelskiemu w Borysławiu. 3840-3

Prosimy o podanie miejsca pobytu **p. Jana Glasera, burmistrza i notaryusza z Radomyśla Wielkiego,** który w ostatnich czasach przebywał w swych dobrach Gorzance, poczta Baligród.

Zarząd Zakładu kąpielowego Zofia (Sophienbad), Morawska Ostrawa. 3791 1 3

Poszukiwanie zaginionych.

Teodor Kociuba z Drohobycza, obecnie Rekonvalescentenabt. Nr 33, Sárvar, Ungarn, prosi krewnych i znajomych o wiadomość. 3867

Wojciech Brożyniak, Not-Reserve-Spital, Abteilung 3, Zimmer 18, Saalfelden bei Salzburg, poszukuje żony i rodziny z Ozorów, pow. Dobromil. 3871

Leon Haber, Not-Reserve-Spital, Abt. III, Zimmer 16, Saalfelden bei Salzburg, poszukuje rodziny i znajomych z Biłki, pow. Przemyślany. 3872

Michał Żarowski, z Lubyczy Królewskiej pod Rawą Ruską, obecnie Wiedeń, IX., Garnisonsspital Nr 1, 3/a Abteilung, Zimmer Nr 16, poszukuje rodziców **Wasylego i Anny,** brata **Jana,** oraz znajomych. 3873

Kto ma wiadomości o pobycie **Edwarda Świrskiego,** ucznia VI kl. gimnazyum realnego we Lwowie, raczy donieść pod adresem: Józef Kaniak, woźny c. k. Namiestnictwa w Białej. 3749 2 2

Inżynier Dyonizy Howarth ze Lwowa poszukuje swoich bratanic: **Basi i Janki Howarth** z babką **Wójcikową** z Przemyśla. Ktoby o nich wiedział, raczy donieść pod adresem: Marya Timoftiewicz, Wiedeń, V., Stolberggasse 21. 3790 4 5

Ktoby wiedział, gdzie się znajdują następujące osoby:
Antoni Chudy, naucz. z Jarosławia;
Franciszek Jezuit, naucz. z Przemyślańskiego;
Miecz. Gabriel, naucz. ze Lwowa;
Józef Głodkiewicz, naucz. z Zaleszczyckiego;
Sokołowski, naucz. ze Lwowa;
Wincenty Seko, naucz. ze Stanisławowa;
Wawrz. Tomaszewski, naucz. ze Strzyżowskiego;
Bolesław Wizimirski, naucz. z Jasła;
raczy donieść pod adresem: **Julian Smulikowski,** Kraków, Rynek 29, Związek nauczycielski. 3844 2 2

Katarzyna Trubycz ze Stryja poszukuje swej matki **Józefy** i ojca **Jana Wróbla,** pensyonowanego kolejarza ze Stryja. Ktoby wiedział o ich pobycie, raczy łaskawie donieść pod adresem: Katarzyna Trubycz, Kraków, ulica Szlak 63, I p., of. 3848 2 3

Aleksander Danio, ślusarz kolejowy z Przemyśla, obecnie Wiedeń, XII, k. k. Res.-Spital Nr 4, Katharinenhalle, prosi o adres żony **Adeli** i jej rodziny. t. j. strażnika kolejowego, **Walentego Kozy,** który mieszkał w budce między Przemyślem a Medyką. 3821 2 2

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Koczanowiczach** z Rudki koło Radłowa i o miejscu obecnego ich pobytu, o łaskawe doniesienie pod adresem: **Helena Reklewska,** Odry (Odrau), Śląsk austr, Bahnhofstrasse 1. 3755 4 7

Piotr Korba, Feldpost 186, poszukuje żony i ojca, których pozostawił w Leszczynie, pow. Gorlice. 3802

Służący starszy, żonaty, wolny od wojska, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 15 czerwca. M. Staszewski, ul. Żywczańska 105, Zakopane. 3870 1 3

Mieszkanie ładne, widok na ogrody, II p., 4 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka etc., od 1 lipca 1915 tanio do wynajęcia. Kochanowskiego 3, obok Karmelickiej. 3863 1 3

Posada magistra farmacyi

władającego także językiem niemieckim, od 15 czerwca b. r. w aptece **M. Beschlossa w Białej** do obsadzenia. 3869 1 3

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się".

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszowskiego
Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.

3841 3 6

Leśniczego

z niższym egzaminem państwowym, poszukuje zarząd dóbr Laskowa, poczta Limanowa. Zgłoszenia piśmienne wraz z odpisami świadectw. Wynagrodzenie kor. 400 rocznie wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3771 4 5

Oliwę

cylindrową dla przegrzanej pary, maszynową, rzepakową podwójnie rafinowaną, oraz wszystkie inne artykuły techniczne poleca: **Biuro techniczne Bolesława de Dahlke, Kraków, Graniczna 11.** 3677 6 6

Fabryka opatrunków chirurgicznych

Mag. farmacyi M. L. Dobrowolskiego

w Podgórzu

poleca: watę opatrunkową, watę konfekcyjną, opatrunki chirurgiczne i materye opatrunkowe na opaski, chustki i kompresy, środki dezinfekcyjne.

Apteczki kieszonkowe i domowe, skrzynki i szafki ratunkowe dla ludzi i dla bydła od 30—300 koron. Wyrób torebek sterylizowanych Dra Paula do zasypywania szczepionek. Cenniki i oferty wysyła na żądanie. 3619 7 10

Betoniarzy zdolnych

przyjmuje **Pierwsza włościańska Fabryka wyrobów cementowych w Krzeszowicach i Trzebini.** —

Tamże są do wynajęcia: 4 piękne, mniejsze i większe pomieszkania w pięknem i zdrowem położeniu. Wyjaśnień udzieli Franciszek Olas, Krzeszowice. Telefon Nr 15. 3738 3 6

GIPS

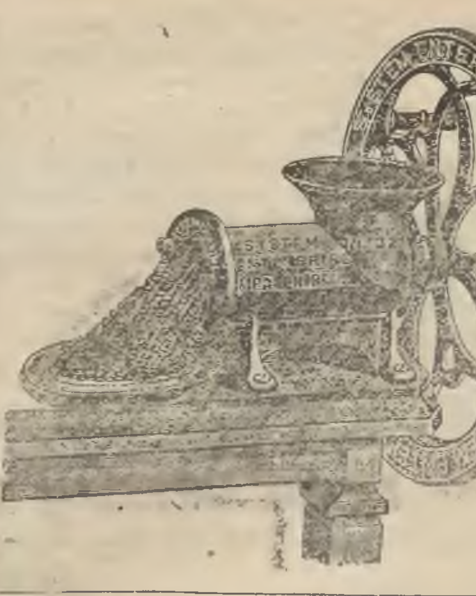
MURARSKI, SZTUKATORSKI, ALABASTROWY, NAWOZOWY

poleca

ARTUR LORIE

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH, UL. STAROWIŚLNA L. 60. — BURO: UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 29.

3695 5 8



Firma

Aleksander Zaremba
Kraków, ul. św. Marka 20

(róg Floryańskiej) 3757 1 10

posiada na składzie maszyny do siekania mięsa, szpryce do napychania kiełbas, **Floki lipowe,** noże, musaty, topory, wagi, haki porcelanowe, fartuchy nieprzemakalne, pantofle drewniane, **zapasowe noże i sita do wszystkich maszyn masarskich** i t. d. — Wysyłka pocztą i koleją.

Akcyjny browar w Pilznie

zawiadamia niniejszem, że

generalne zastępstwo

tego browaru na Galicyę zachodnią i okupowane terytorya Królestwa Polsk.

znajduje się 3824 3 3

w Krakowie, ul. Szpitalna 38, I. p.

Kilka pięknych pierścionków

naszyjnik, broszka, sznur korali i zegarek tanio do nabycia.

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.
3858 2 3

Walne Zebranie

Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek z poręką nieograniczoną w Niepołomicach

odbędzie się dnia **12 czerwca 1915 r.** o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Radzie nadzorczej i Dyrekcyi absolutoryum za rok 1914.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1914.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej. 3874
7. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi.
8. Wnioski członków i interpelacye.

Niepołomice, d. 3 czerwca 1915 r.

Jarzyna Maciej dyrektor. **Władysław Wimmer** prezes Rady nadzorczej.

Poszukuje się zdolnego

maszynisty

z doświadczeniem przy ruchu turbin parowych i wysokiego napięcia. Oferty z podaniem wieku, stosunków rodzinnych i wojskowych, dotychczasowego zajęcia etc. uprasza się pod: „Tow. akc. zachodnio-galic. elektrowni okręgowych w Sierszy Wodnej.

Poszukuje się również zdolnego **ślusarza** zarazem tokarza. 3811 3 3

Wobec drożyzny mięsa

najtańsze i najlepsze są **jarskie obiady**

w Kuchni Jarskiej „Przyroda"

Rynek 45, A-B, I p. 3828 2 3

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Działu ubezpieczeń na życie, którzy premie za ubezpieczenia życiowe opłacali za pośrednictwem agencyj tegoż Towarzystwa, oraz różnych instytucyj finansowych, mających swe siedziby w miejscowościach, z któremi kontakt z powodu wypadków wojennych jest obecnie przerwany, że mogą przypadające premie przesyłać bezpośrednio do Towarzystwa w Krakowie (ul. Basztowa l. 9). Na każdorazowe żądanie przesyła Towarzystwo czeki c. k. Pocztowej Kasy oszczędności, a to, tak austryackie, jak i węgierskie. 3859 2 3

Obiady

prywatne. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 3604 7 20

Aparat do piwa

na dwie beczki, mało używany, potrzebny. — **Waleryan Nowak, Cukiernia w Bochni.** 3610 7 10

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I, Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 3763 3 10

Koncesya

restauracyjno szynkarska jest do wydzierżawienia od 1 lipca b. r. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi Stow. gosp.-szynk., ulica Powiśle 3. 3755 4 4

Folwark Biała

w dobrach Łososina Dolna, mający 180 morgów dobrej gleby, obsianej i obsadzonej, jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1915 pod przystępnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli: Zarząd dóbr Łososina Dolna, p. Tęgoborze. 3784 4 5

Potrzebna zaraz

pianistka

do kino. Zgłoszenia pod **X. Y. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3855 2 6

Poszukuję

akademika

izrael, z całem utrzymaniem, do przygotowania dwóch synków do gimnazyum. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Akademik".** 3845 2 3

Mapy terenu wojny!

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena 1 K. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 3823 3 3

Administrator

poważny rolnik i hodowca, oceniciel i rzeczoznawca sądowy dla większych posiadłości, który skutkiem wojny zmuszony był opuścić swe stanowisko, poszukuje chwilowo lub też i na stałe posady zastępcy właściciela lub administracyi majątku w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listowne pod **B. T.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3857 2 3

Do sprzedania zaraz

obrazy, wazony, kufle, st. porcelana, szkło, dywany etc. **Gołębia 1, II p.** Oglądać można od g. 2 do 5. 3838 2 3

Kupię

dobre pianino. Zgłoszenia pod „Pianino" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3846 2 2

Do wynajęcia:

przy ul. Szczepańskiej l. 5 sklep duże lokale, nadające się na magazyny, duże piwnice, ewentualnie lokal urządzony na piekarnię.

Wiadomość w biurze Towarzystwa właścicieli realności, Karmelicka 15, parter. 3740 3 3

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3—2 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby; tamże kawalerskie pokoje z nowoczesnem urządzeniem. 3850 2 3

Poszukuję

dla mego klienta **kupna** majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi, za gotówkę. Zgłoszenia: **Dr Józef Emilewicz,** adwokat w Podgórzu. 3852 2 5

Uczeń

ze szkoły wydziałowej lub średniej, potrzebny do cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 3611 7 10

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3552 8 10

Uprzęże

powozy i wozy do sprzedania. — Szlak 33, Nr drzwi 3. 3557 8 10

Krawieczyznę i białe szycie

wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 25 0

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. B. M. 331 37 0

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p. 3140 7 0

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci angielskich zefirów, oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił. 1811 15 20

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Strass, Nachod Nr 3 (Czechy).

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 29 11 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.

ŚWIEŻY TRANSPORT
TOMASYNY 14, 15 i 19%
SOLI POTASOWEJ 40—42%
otrzymał 3829 2 3
Dom rolniczy Ernest Bahlsen
w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się dnia **14 czerwca 1915 o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu, następne o godzinę później,** w lokalu Towarzystwa przy ulicy św. Marka l. 20.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1914.
5. Wybór Członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
6. Wnioski. 3815 3 3

Sekretarz: **Konstanty Lachowski.** Prezes: **Stanisław Drozdowski.**

Proszek przeciw wszom Pedikrol

zawiera 3% **krezolu, polecanego** także **przez pruskie ministerstwo** spraw wewnętrznych.

Do nabycia w pakietach do wysyłki pocztą połową po 1 K.

Wyrób Pedikrolu, Budapeszt. VI, Aréna-utca 68. 3479 9 10
!! Do nabycia wszędzie!!

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.

Austrya Górna.

Najstarsze i najsilniejsze źródło jodowe w Europie. **Szczególnie nadaje się dla cierpiących na podagrę i reumatyzm.** Sezon od maja do października. Kąpiele i nowoczesna pomoc lecznicza. Masaże, leczenie zimną wodą; światło elektryczne i łazienki podwójne. Inhalacya. Wspaniałe położenie. Park. Teatr. Orkiestra zdrojowa. Koncerty. Hotele. Mieszkania prywatne, pensyonaty. **Najprzyjemniejszy pobyt dla rannych i rekonwalescentów.** Stacya kolei Pyhrn i Steyrertal. Z Wiednia przez Linz bez przesiadania $4\frac{1}{2}$ godz. jazdy. Z Pasawy i Salcburga przez Wels-Unter-Rohr w $3\frac{1}{2}$ godz. Objaśnienia i prospekty wysyła: **Dyrekcya krajowych zakładów leczniczych w Bad Hall (Direktion der Landeskuranstalten in Bad Hall). Sanatoryum Dra v. Gerstel** otwarte także w zimie. 3226 6 10

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zobrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski